

# KURYER



# POLSKI

WARSZAWA

Niedziela dnia 30 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.  
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnej sprawy naszej, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI. — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI. — Piotr WYSOCKI. — ZWIĘRKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Józefat BOLESŁAW OSTROWSKI. — Wincenty MAJEWSKI. — Alojzy BIERNACKI. — Andrzej PŁICHTA. — Adrian KRZYŻANOWSKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktor odpowiedzialny za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

## ROZKAZ DZIENNY

W kwatrze głównej  
w Warszawie

Dnia 27 stycznia 1831.

Odkomenderowany zostaje: do przybócznego sztabu naczelnego wodzaz, z 1ej baterji lekkiej artyleryjkonnej, podporucznik Potocki Tomasz. Umieszczeni zostają w 1 pułku ułanów: z gwardji honorowej, podofficer Weissenhoff Włodzimierz, w stopniu podporucznika, z przeznaczeniem na adiutanta polowego przy jenerale dywizji Weissenhoff, dowódcy jazdy. W wojsku, z korpusu żandarnierji, kapitan Radzikowski Wincenty i podporucznik Wojeicki Kazimierz. Przeznaczeni zostają: z 6go pułku piechoty linjowej, podpułkownik Płuczyński Władysław, na dowódcę 2go pułku linjowego. Adiutant polowy po jenerale dowódcy jazdy, porucznik Osmolski Mikołaj, do pełnienia tychże obowiązków przy jenerale dywizji Weissenhoff; dowódcy jazdy. Z 4go pułku strzelców konnych, porucznik Grabski Tadeusz i z 3go pułku piechoty linjowej, audytor Stryjeński Edward, w stopniu porucznika, oba na adjunktów sztabu jazdy. Wracają do służby i przeznaczeni zostają: W sztabie głównym: uwolniony ze służby, z dawnego 15go pułku piechoty Xieztwa Warszawskiego, kapitan Trąbceżyński Felix; z 5go pułku piechoty linjowej, kapitan Bógucki Władysław; z 2go pułku ułanów, kapitan Zieliński Józef; z 2go pułku strzelców pieszych, podporucznik Jurkowski Józef; z dawnego 8go pułku piechoty Xieztwa Warszawskiego, podporucznik Gotartowski Benedykt; z pułku grenadierów, sierżant starszy Filanowski Marcin i uczeń z dawnego korpusu kadetów Xieztwa Warszawskiego, Piasecki Al. xaader, oba w stopniu podporucznika. Wykręślo-

ny zostaje z kontrol: dowódzca 2go pułku piechoty linjowej, podpułkownik Hrz Jan, zmarły w dniu 25 b.m. Naczelný wódz siły zbrojnej narodowej (podpisano) M. RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego  
jeneral brigady Mroziński.

## ROŻNE WIADOMOSCI.

Wczoraj, na posiedzeniu izby poselskiej, poddano pod głosowanie całkowity projekt o rządzie z modyfikacjami, w ciągu dyskusji zaprowadzonym i projekt został przyjęty. Odesłano go do izby senatorskiej, gdzie po rozważnych dyskusjach po świątlych głosach Senatorów Lewińskiego, Głiszczyńskiego, RembIELIŃskiego, większością zdań przyjęty został. Dziś łączą się obie izbie i przystępują do wyboru osób, rząd narodowy składać mających.

Nowa Polska i klub, zaprowadza wiadomość dla czego trójkolorową kokardę? Wielu niezgadując celów, niepojmując przyczyn, idzie ślepo za tym przykładem. Kolory narodowe powinny być nam drogimi i z lekkomyślnością ich nie wypada. Ze Dybiez żąda przyjmowania go z białą chorągwią, to nie ma żadnego związku z kokardą białą. Chorągiew biała, była od wieków i jest u wszystkich ludów, godłem pokoju i rozejmu. Kokarda zaś jest rzeczą zupełnie oddzielną. Mylna jest rzeczą, jakoby Sasi wprowadzili nam kokardę białą. Czytamy w dziejach, że za Sobieskiego kolor narodowy był białym, a W. wezry pod Wiedniem, zadrzał ujrzawszy białe proporce, wiastujące mu obecność króla polskiego. Nie idźmy więc jak owce za zdaniem kilku. Do sejmu podano w tej mierze dwie petycje. Deputowany Zwińrkowski, zgodnie ze zdaniem Wincentego Niemojowskiego, proponuje kolor biały i czerwony: gdy herbem kraju, jest orzeł biały w czerwonym polu. Czekajmy więc rozrządzenia sej-

mowego, a tymczasem nośmy kolor biały, prawdziwie narodowy, wstawiony po całej ziemi zwycięzcy i meztwem.

Z przykrém uczuciem czytałem dodatek do niektórych gazet dołączony, mnie tyczący się, i szczerzy mam żal do twórcy tego artykułu, bo niezastużone przechwalania za paszkwil po czytuję. Nie dla próżnej chluby, nie dla gazetarskiej chętności przybyłem do Warszawy, lecz ani z Odessy, ani z narażeniem się na niebezpieczeństwa, granic nieprzebywałem. Rodziny niepokieszonej za sobą nie zostawiałem, bo licznę i frasobliwéj rodziny nie mam. Równie względem opatrzenia magazynów, mylna tylko znajomość rzeczy mogła poprowadzić autora do doniesień bynajmniej niezalecających się dokładnością. Wyznaję sumiennie, iż cokolwiek w województwie Lubelskiem dobrego w tym przedmiocie stało się, to nie na mój, lecz na karb obywateli i komitetu żywności tego wdzstwa przyczytać należy. Co do aktu 9 stycznia b. r. był on z méj strony czynem koniecznym, dawniej mieszkańcom Korytnicy zapewnionym; za jaw go wyświecać nie miałem zamiaru, i bezwątpienia nikt mię o t. m. akcie mówiącego nie słyszał; ogłosił go redaktor mimo woli mojęj i wiedzy, prosiłbym go przeto, aby raczêj znakomitszym wypadkom i osobom czas i pióro poświęcił, mnie zaś własnych fikcji poetycznych nie przyznawał i od swéj opieki wyzwoleć raczył. — Dnia 28 stycznia 1831 roku. Al. *Wereszcyński*.

*O użyciu najlepszej broni i niezawodném zwycięztwie.* — Powszechnie uwielbione dzieło generała Kniaziewicza pod tyt: „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość“ zawierające wiele ciekawych prawd, stósownych bardzo do teraźniejszego położenia ojczyzny naszêj, zasługuje być czytaniem od wszystkich prawych Polaków. Lubo tanność jego bo lżp. wynosząca, ułatwić może jego nabycie, jednak nie widząc w żadném z innych pism publicznych myśli tak zbawiennych, podaję tedy w krótkości co dosłownie jeden wyjątek. „Wszystkie batalje, co były odbywane, nie broń ogniowa, lecz

bagnet, pałasz albo inna broń ostra je wygrał. Ale ważny z siebie samych przykład. Sprowadzono w nocy 100 włościan przed potyczką Racławicką z kosami, zrana zaczęła się bitwa. Kościuszko stanąwszy przed nimi rzekł: „Idzie o waszą wolność, pójdźcie za mną.“ Skoczyli natychmiast, mimo kartaczowy ogień wpadli na baterję, zabrali armaty, nie oparli się żaden bagnet; częścią wycieli, częścią zabrali wszystkich Moskali. Niechaj z równą odwagą i drudzy prowadzą kossy, niech równym dla ludu mówią językiem, a kossy będą zwycięzkiemi nad każdą bronią. Chcę aby generałowie i oficerowie przemawiali do ludu, do żołnierzy, i zachęcali ich. Wodzowie rzymscy nie zaczęli bitwy, niepokazawszy mającym walczyć w mowie, powody wojny i słuszność ich sprawy. Potrzeba wzbudzić odwagę; potrzeba wzniecić zapal w bijącym się, a jakże dekazać tego można, bez odezwania się do niegoc? Dusza ludzka nie jest machiną fizyczną, nie może być wzruszoną popchnięciem ręki, ale tylko sposobami moralnemi. Chciałbym, aby generałowie i komendanci wszyscy mówili do tych, których do boju prowadzić będą: Oto są nieprzyjaciele, co rozszarpali i chcieli przywłaszczyć ojczyznę waszą, oto są ci, którzy się opierają wolności waszych ojców, waszych braci, was samych, stawiają swych żołnierzy, abyśmy nie mieli między sobą praw równych, nie żyli jak bracia, lecz by jeden drugiego trzymał w niewoli, uposłedzeniu i pogardzie. My chcemy abyście byli wolnymi, oni byście poddanymi zostawali królów bez właścicielstwa, owoców pracy, bez stanowienia sobie praw, i żebyście zależeli od ich woli, od ich okrucieństw i od ich chimery. Chcę aby królowie robili z was rekrutów i posyłałi na rozboje w dalekie kraje. Na téj ziemi porodziliście się Polacy, to jest dziedzictwem ojców waszych, tu groby przodków, tu ich popioły, nieprzyjaciel depce po nich z pogardą, trzymając was i ich potomstwo w niewoli. Ci to są nieprzyjaciele, co wzajemnie pomagali sobie rabować wasze domy, co hańbi

te matki, żony, siostry wasze, ci co nosili na bagnietach polskie dzieci. Idźcie teraz zemną, ja waszemu niedoświadczeniu przodkować będę, bijmy nieprzyjaciela i nie przestańmy, póki śmierć go nie spotka, albo dopóki oręża swego przed nami zwycięzcami nie złoży.“ Te i inne powody zapalą umysły, cóż podobnego może powiedzieć nasz nieprzyjaciel? Niesprawiedliwość obfituje w wykryty, ale nie znajdzie sposobu poruszenia serca.“

Boże daj, by i teraz najwyższa władza poleciła dowódczom i plebanom, by podobnie przemawiali do uzbrojonego ludu.

— Wczoraj w Teatrze narodowym, słuchała publiczność z wielką rozkoszą, tragedją F. Wężyka „Gliński“ wypędzoną ze sceny narodowej przez Moskali. Prawie ciągle trwały oklaski: Jest to jedno z głównych dzieł autora. Zaszczyciono wywołaniem panią Leduchowską, Piaseckiego i Werowskiego: szkoda tylko że niektórzy, nie nauczyli się dokładnie roli.

Redakcja składa najczulsze podziękowanie JO. sięgnięciu Alexandrowej Sapieżynic, za dar nadesłany sobie dla potrzebujących: a składający się: z wazy z pokrywą, półmisków okrągłych czterech, tacy, czekoladniczki z pokrywką, tyżki ważowej wyzlęcanej, solniczek wyzlęcanych dwóch srebrnych: wszystkie te sztuki srebra ważą funtów 19 łutów 18. Dołączono do tego płótna cienkie łokci 72.

Piszą z Anglii, że po odebraniu depeszów od dyktatora polskiego w Londynie, Palmersten wysłał natychmiast gońca do Petersburga: a poseł Szwedzki, naradziwszy się z ministrami, wyprawił kurjera swego dworu.

Gwardja narodowa polska, ma złożyć adres do gwardji narodowej francuzkiej. Niektórzy z postów chcą przesłać podziękowanie PP: Lafayette, Lamarque, Mauguin, za objawione uczucia za sprawą naszą.

— Każdy szczegół w zdaniu sprawy kommissji wojny sejmowi przełożonem, dla czytelników naszych bezwzględnie zajmującym będzie, a przedstawiony publicznie ogół uzbrojeń na-

szych, pokrzepi może zbyteczną niektórych trwaliwości, innych mylnie zaufanie sprostuje. Nie znajdziemy w nim może spełnienia tych nadziei, któremi przez czas niejaki łudzeni byliśmy; czasu jeszcze potrzeba do uzupełnienia zamierzonego kompletu wojska, lecz przekonamy się, iż upłynione sześć tygodni nie były także całkiem straconemi, i że usiłowania i czynność wodza, zapal obywateli, w krótkim czasie pokonać mogą trudności.

Wszystkie bataljony 3cie są już opatrzone zupełnie w broń i porządki: 12 z nich połączyły się już z właściwemi pułkami.

Dla skompletowania czwartych bataljonów rozpisanych zostało 15,074 popisowanych, w których policzoną jest zarazem rezerwa każdego pułku z 100 głów złożona, brak jaki do skompletowania 3ch bataljonów się okazywał i dodatek po 150 głów do każdego bataljonu przeznaczony, na zastąpienie chorych lub niezdatnych. Po dzień 14 stycznia znajdowało się w czwartych bataljonach w ogóle 7056 ludzi. Trzy bataljony już są gotowe do połączenia się z pułkami, inne wkrótce skompletowane będą.

Formacja 3 dywizjonów jazdy z zadziwiającym idzie pośpiechem co do ludzi: wielu jest nadkompletnych: wszystkie dywizjony już są uzbrojone i niebawnie umundurowane będą. Brak tylko zdatnych pod kawalerją koni, których dopiero 845 jest dostawionych (nie możemy się wstrzymać od zamieszczenia myśli, iż najskuteczniejszym sposobem byłoby zajęcie w rekwizycją wszystkich koni pojazdowych i wierzchowych prywatnych, postanowieniem sejmu uuprawnione.)

W nowo formujących się 5ciu kompanjach artyllerii rozerwowój znajduje się 30 officerów różnego stopnia, i 1034 ludzi. Trzy kompanje są całkowicie uzbrojone i umundurowane: dwom brakuje tylko małej liczby płaszczy już w robocie będących. Dział rozmaitego kalibru jest sztuk 40 do nowo formujących się kompanji przeznaczonych: gotowych jaszczyków 40, wo-

zów amunicyjnych 21, bliskich wykończenia 116 w robocie 23. Koni jest 193. Zaprzęgi albo są już wydane albo w pogotowiu.

Reorganizacja dywizjonu żandarmerji na dwa szwadrony z potrzebnym idzie pośpiechem; o porządzenie na konie już z magazynu wydane zostało.

Ogólna liczba dostawionych koni wynosi dotąd 1062, z których 18 z dobrowolnych ofiar pochodzi; pozostała w Rossji remonta składać się miała z koni wierzchowych 272 i pociagowych 62; nakazana dostawa jednego konia z 100 dymów zapewni w krótkim czasie brak dotychczasowy.

Cech szewski w Warszawie zobowiązał się dostawić 42,000 par trzewików i 13,000 par butów zapasowych.

Pułk 5ty ułanów tworzy się kosztem i staraniem Konstantego Zamojskiego.

Pułk jazdy w województwie Kaliskim liczył podług ostatniego raportu 702 ludzi i 724 koni; organizacja jego szybkim postępuje krokiem.

Miasto Warszawa dostawić ma w miejscu założonych poprzednio 500 głów dwa pułki, jeden piechoty w liczbie 2400 ludzi, drugi jazdy w liczbie 480 koni.

Nowo tworzyć się mających 16 pułków piechoty wynosić będzie 43,839 ludzi i formować się będą z gwardji ruchomej, której stan jest następujący:

Z województw: krakowskiego, sandomierskiego, kaliskiego i mazowieckiego nakazano głów

Do skompletowania 4ch batalionów piechoty odesłano.

pozostało 32,267,  
Podług zdanych raportów, prócz oficerów i podoficerów znajduje się żołnierzy głów

ma być wybranych do formacji 8 pułków piechoty

Zostaje więc w kadrach batalionów gwardji ruchomej głów

Oprócz tego utworzone oddziały strzelców celnych pieszych wynoszą głów 789.

Z województw lubelskiego, podlaskiego płockiego, augustowskiego nakazano 36,800 do skompletowania 4ch batalionów odesłano

6,041  
pozostało głów 30,659  
Według raportów znajduje się żołnierzy 29,295  
Do formacji 8 pułków piechoty edej-dzie 20,684.

pozostanie w kadrach 10.851.  
Oddział strzelców województwa Płockiego wynosi głów 317.

Co do gwardji ruchomej konnej: Jeźdźców kontyngensowych po jednym z 50 dymów na lewym brzegu Wisły nakazano w ogóle 4,785. Jest podług raportu jeźdźców 3,702, koni frontowych 3,539. Oficerów 269, koni oficerskich 426.

Na prawym brzegu Wisły nakazano w ogóle 4547.

Jest podług raportów jeźdźców 3,723, koni frontowych 3,588 oficerów 207 koni oficerskich 423.

Artyllerja składa się z 6ciu kompanjów pieszych po dział 12 w ogóle dział 72.— Z trzech batalionów artylleryi konnej po dział 8 w ogóle dział 24, w zupełnym komplecie i porządku równie jak półkompania raketników pieszych i półbaterja konnych.

Pięć kompanji rezerwowych artylleryi bliskich jest ukończenia, cztery już za dni kilka opatrzone będą we dwa rzędy wozów amunicyjnych, pociskami wojennymi napełnionych.

Amunicja dla sześciu kompanjów i trzech baterji artylleryi, dla 5ciu kompanji rezerwowych i 13 pułków piechoty każdy po 4 batalijony jest już przysposobiona.

Twierdza Zamość ma na wałach 160 dział; 4 działa połowe. — Modlin ma dział 60 wię-

ksza część jest na swoich pomostach. — Dla osadzenia fortyfikacji Warszawy i Pragi przeznaczono dział 43. Sprowadzono z Modlina kł 24 fut. 1500, 12 fut. 2200, 6 fut. 1000, 3 fut. 4000 granatów pół-pudowych 2694,  $\frac{1}{4}$  pudowych 2460. — Twierdze są zaopatrzone w amunicję.

Robota broni palnej, zwłaszcza łuf, wielkim ulega trudnościom z powodu braku zdalnych rzemieślników, potrzebnych narzędzi i machin. Sprowadzeniem pierwszych, wystawieniem ostatnich, czynnie rząd się zajmuje, a zwłaszcza w fabrykach rządowych, na Szolcu, w fabrykach górniczych, w jednym z zakładów hra. Onufiego Małachowskiego, hr. Sołtyka i Niepokojczyckiego.

Okopy Pragi i obwód zamykający Warszawę w kilku dniach stanęły; Modlina wały groźną przedstawiają warownią.

W koszarach podchorążych, urządzone będzie lazaret na 2000 rannych i 200 rekonwalescentów. — Szczególną bacność zwrócono na szpitale wojskowe, narzędzia chirurgiczne i wyplezienie usposobionych lekarzy.

Co do żywności i furażu. — Twierdza Zamość zupełnie jest zaopatrzoną, Modlin w części. Dla wojska zapewniono żywność i furaż już to skupowaniem częściowem, w Warszawie i po województwach, już to przez rozpis na obywateli: w rozpisanych dostawach dozwolono zamiany produktów żyt. równą il. s. i. a pszenicy, 3 korcy jęczmienia 2 korcami grochu, i nawzajem; 3 cet. siana, korcem owsa i nawzajem.

Kontyngens na cały kraj rozpisany wynosi: Zyta korcy 128,000. Grochu 12,200. Jęczmienia 24,400. Owsa 400,000. Siana centnarów 370,000. W województwach zawiślańskich oznaczone zostały miejsca na magazyny; dystrybucyjne są w Łomży, Ostrołęce, Rażanie, Pułtsku, Zegrzu, Radzyminie, Okonowie, Jadowie, Mińsku, Kałuszyńcu i Siedlcach. — Ułożonym został plan uorganizowania magazynów zapasowych na całej linii i oprócz tego w twierdzach założone są także Magazyny.

Racja żywności potrącaną będąc żołnierzom po gr. 9. — Officerowie nieczynni połowę żołdu pobierać będą; nieobecni całkiem zatrzymaną mają.

Kwatery są dla wszystkich officerów sztabowych i urzędników wojskowych w naturze dostawiane. Pozostałe żony i dzieci wojskowych mają także dawne zapewnione mieszkania.

Dostawa opatu, światła i słomy do koszar, zapewniona jest kontraktami; po kwaterach officerowie za nie opłacać są obowiązani.

Zapłata w podwozy do gr. 24 za milę od pary koni jest zmniejszoną.

Dziennik Paryski *le Constitutionnel* z 13 Stycznia r. b. kładzie według gazety Augsburskiej pod napisem: Polska, między przyczynami oburzenia i zgrozy Polaków, postępowanie tego Niemca, który już w Kaselu, za rządów Hieronima Napoleona podejrzana grał rolę, a w Warszawie pożyśkanego u Wielkiego Księcia zaufania na cele haniebne używał. Nie wymienia tego Niemca, ani Paryżkie, ani Augsburskie pismo, i mybyśmy nie wymienili P. Zinserlinga, gdybyśmy byli martwi na obelgi które na nas miotają gazety petersburskie, berlińskie, augsburskie i inne niektóre niemieckie. Szczególna protokoya, którą zaszczycała P. Zinserlinga Kommissya oświecenia, jest najsilniejszym dowodem zbrodniczych dążeń tej magistratury. Kiedy ją Uniwersytet najdowodniej przekonywał, że z katedry P. Zinserlinga nigdy uczniowie nie posłyszeli głosu nauki, że owszem P. Zinserling samych zaktóceń między dręczonemi przez siebie uczniami był sprawcą; wówczas Kommissya Oświecenia żadnej odpowiedzi nie dała pokrzywdzonym i jeszcze podwyższyła P. Zinserlingowi pensyą o 2,500 zł. z etatu Towarzystwa elementarnego, które jak wiadomo nic nie robiąc kosztowało rocznie 30,000 zł. z górą. Kiedy P. Zinserling wydał dzieło pod tytułem *Histoire Romaine*, które jako podko-

pujące moralność ludów i godność człowieczeństwa, potępiła opinia całej Europy, bo nawet rządu Cesarско-Rossyjskiego; wówczas kommissya oświecenia wzięła ten haniebny plód pod swą szczególną opiekę, a mianowicie zapłaciła mu z góry za kilkadziesiąt egzemplarzy, które ze swego ramienia rozstała szkołom, przeznaczając po dwa do czterech egzemplarzy na bibliotekę każdej szkoły, i każąc płacić za egzemplarz po 18 zł.

Udał się następnie P. Zinserling do Petersburga do Ministra Oświecenia Państwa Rossyjskiego P. Szyszkowa z egzemplarzem swego dzieła, prosząc go, aby je szkołom rossyjskim do nabycia polecił. P. Szyszkow, zasięgnąwszy zdania uczonych o tym dziele, zwrócił P. Zinserlingowi nadesłany sobie egzemplarz; przez list swój oświadczył mu, iż dziełem jego, które mimo swój zwodniczy tytuł nie jest historią Rzymską, nie myśli zarzucać szkół rossyjskich i dał mu uczuć zgrozę jaką w nim i w uczonych rossyjskich wzbudziły pomysły autora książki mającej napis *Histoire Romaine*. Ktokolwiek zna to ohydne dzieło, ten stek obelg na ród ludzki miotanych, kto wie iż JW. Radea Stanu Józef Kalasanty Szaniawski, najwyższy i jeden na całe królestwo polskie cenzor a Dyrektor wychowania publicznego, był promotorem tej książki; ten wyrzecz, czy po inkwizycyi hiszpańskiej mógł który Europejski naród mieć tak zbrodniczą magistraturę jak była nasza Kommissya Rządowa W. R. i O. P. Pielęgnujcie bibliotekarze szkolni Dzieło P. Zinserling, to godne byłéy kommissyi oświecenia dziecko, aby potomność nie z wierzzenia, ale z dowodów mogła się uczyć dziejów przeszłości, dziejów krzywd wołających o pomstę do nieba.

SEJM POLSKI.

(*Ciąg dalszy.*)

Jeziński. Wnoszę aby projekta na 24

godzin wprzód rozdawane były reprezentantom. Gdyż inaczej Kommissye same będą owszystkiem stanowić a Izby widziałyby się prawie zmuszone do przyjmowania ich postanowień. Podzielać zupełnie życzenie konfederacyi JW. Konieckiego.

Swirski. Jako człowiek pojedynczy winien w działaniu swoim pewne przyjąć zasady, tak i naród wspierać się powinien na pewnej podstawie, z której ma wywijać środki skuteczne do dopięcia Jego zamierzonych celów. Obecne położenie nasze, wypłynęło z gwałtów, nieszczęść i poniżenia, jakie na nas ściągnął przewrotny Rząd Rossyjski. Ztąd nastąpiła oczywiście reakcyja przeciw działaniu fałszywemu Rządu, ztąd wypadek władzy która poważała się naruszać swobody, mimo, że narzucone przez obie jednak strony równie przyjęte. Gdyby jednak nie pozostała żadna władza do wstrzymania biegu rzeczy, wrócilibyśmy do stanu przyrodzenia, który jakkolwiek zdaniem Jana Jakóba Rousseau uważany jest za stan najszcześliwszy, niewiem jednak jak dalece doprowadziłby nas do zamierzonego celu. Pojął to naród, odwołał się do reprezentantów; zgromadziliśmy się, zrozumieliśmy, że rewolucya nie przeciw nam, ale przeciw najwyższej władzy wykonawczej podniesioną była. Przyszedszy z takim przekonaniem położyły sobie Izby za zasadę, że konstytucya co do tych którzy ją gwałcili ustała, nie ustała w reprezentacyi, że reprezentacya musi tylko następować wedle zasad konstytucyjnych, wszakże wolno jej będzie przystąpić do rewizyi konstytucyi i poprawić ją, lecz dopóki tego nie uczyni, samowolnie gwałcić jej zasad nie powinna. Upadła władza wykonawcza, pozostały Izby, senat niezmieniony, dawniej osobno radziliśmy, więc i teraz radźmy osobno, prócz przypadków gdzie zastępujemy władzę wykonawczą, którą jako upadłą trzeba było tą nową formą

zastąpić, ta jest droga prawna, którą trafimy do celu, unikniemy anarchii.

Szaniecki. Nie mogę chlubić się talentem improwizowania, podobno i wielu szanownych kolegów tegoż talentu nie posiada; projekt dopiero odebrany nie został jeszcze przeczytany sam na sam przez żadnego z członków, niepodobna dyskutować tego, czego się dobrze nie pojęło, użalaliśmy się za przeszłego rządu, że projektu najmniejszej wagi, projekt o węgłach nie był nam wcześniej komunikowany. Dosyć 24, 12, kilka godzin do rozważania projektu ale nie jeden moment; wnoszę aby teraz, albo co innego przedsięwzięć albo aby JW. Marszałek na poobiednie sessją odłożył, inaczej nie Izba, lecz komisyye przyjęcie projektów decydować będą.

Biernacki. Jak pożądanem aby projekta do praw wcześniej członkom Izby przedstawione były, jak nagannem było w tym względzie postępowanie rządu zeszłego, tak ten zarzut nikogo trafiać nie może, ani Rząd, bo projekt wyszedł od komisyyów, ani komisyye, bo te wczoraj od 9tej rano do 11tej w nocy pracowały; sądzę że przewłoka teraz jest niedogodna, byłaby uchybieniem w okolicznościach obecnych, nadto jest niepotrzebna, bo prawo jest krótkie a każdy reprezentant, chcąc godnie obowiązkowi na niego włożonym odpowiedzieć, zapewne dostatecznie nad tym przedmiotem, już się zastanowił i sumiennie zdanie swoje w tej już chwili wyrzec może, jestem więc przeciwko limitom.

Barzykowski. Zachowując sobie głos co do rozbioru niniejszego projektu, chcę odpowiedzieć kolledze Szanieckiemu. Rząd przesyłzył ustal z władzą Dyktatora. Deputacya Dozorcza upoważniła Radę Najwyższą Narodową do dalszego działania, ograniczywszy i władzę w zakresach nadanych jej przez dyktatora, który sam stanowiąc pra-

wa, Rada je tylko wykonywała, rząd także nie mógł żadnymu podawać projektów, nie będąc do tego upoważnionym; odkładać więc przyjęcie tego projektu jest bardzo niebezpiecznym. Co dzień przedstawiają Ministrowie konieczność działania, codzień nowe powstają potrzeby, którym rada, posiadając tak małą władzę, zadosyć uczynić nie może. Kraj jest bardzo w krytycznym położeniu, nie ma urzędzeń, nie ma przepisów, rząd wyższy nad radę jest koniecznie potrzebny; kilka godzin odwołki grozi nam niebezpieczeństwem; wnoszę więc, aby projekt ten niniejszy niezwłocznie był do wotowania podany.

Ledochowski. Dzieję zdanie JW. Barzykowskiego; każda zwłoka jest występkiem, czas zbyt drogi, rząd nieorganizowany, a my będziemy nad mniejszymi rzeczami, tygodnie całe się zastanawiać, jak przyjdzie do stanowienia rządu, czasu już nie będzie; rozstrzygniemy raz tę rzecz przez powstanie.

Marsz. Czy JW. Szaniecki cofa swój wniosek, bo inaczej dyskusya nie będzie mogła być zamkniętą.

Szaniecki. I owszem, odpowiem szanownemu preopinantowi, nie idzie tu o obranie Wodza, rząd exystuje w radzie najwyższej, w Ministrach, nie ma nic nagłego: (głosy) do wotowania.

Marsz. Czy JW. Szaniecki nie cofa swego głosu.

Szaniecki. Nie jestem upartym, cofam moje zdanie.

Köns. Witkowski. Zdaje mi się, że w położeniu w jakim zostajemy, najwłaściwszą formą jest pracować w połączonych Izbach, bo większość głosów w takiej formie zapadłych dzielniej wspierać będzie siłę naszą moralną a tém samém i siłę naszą fizyczną. Zdania także światłych i doświadczeńszych od nas starszych naszych braci zbliżyć nas więcej potrafią do głównej zasady ja-

ką jest jedność. Z tej więc uwagi głoso-  
wać będzie za formą połączonych Izb.

Turski. W tak ważnej okoliczności nie  
ma i chwili do stracenia; trzeba działać z ca-  
łą roztropnością, lecz oraz z jak najwięk-  
szym pośpiechem, by wrogi nas nie zasko-  
czyły, dla pośpiechu trzeba nam decydo-  
wać w jednej izbie, jeśli więc podług pro-  
jektów ważniejsze materje w połączonych  
Izbach dyskutować mamy, czemuż dla  
mniej ważnych trzy formować Instytucje,  
z tego względu iestem za połączeniem Izb.

Lempicki. Konstytucja istnieje, nie usu-  
nęliśmy jej, a więc Izby są rozłączone, gdy-  
byśmy je złączyli, musielibyśmy im nadać  
na wzór Belgii nazwisko kongressu naro-  
dowego, lecz nie widzę tego potrzeby, ce-  
le i chęci obu Izb są jednostajne, nie ma  
się czego obawiać, aby decyzje były  
zmienne.

Tymowski. Nadzwyczajne okoliczności,  
w skutku których dzisiejszy sejm obra-  
duje, pociągają za sobą zbawienną nagłość  
działania. Jesteśmy w rewolucji, więc nie  
teoryje, choćby najlepsze, rozbiierać, ale do  
wielkiego celu narodowego, dla którego po-  
wstaaliśmy, dążyć z oszczędzeniem form  
czas wycieńczających powinniśmy. Czas już  
tak nieszczęśliwie przez władzę tyktator-  
ską zmarnowany. Nie masz żadnej rze-  
czystej przyczyny; dla czegoż wszyst-  
kie bez wyjątku przedmioty w połączo-  
nych Izbach decydowane być nie miały,  
gdy niektóre według projektu decydowa-  
ne być mogą i gdy według konstytucji  
obradowanie w połączonych Izbach ma  
miejsce, senat nie przestaje być senatem  
dla tego, że wspólnie z Izłą poselską na-  
radza się i dyskutuje. Głosy jego równą  
mają wartość i wpływ, wynurzone w obli-  
czu reprezentantów narodu, jak wyrzecz-  
one w oddzielnej Izbie.

Każda chwila czasu oszczędnego jest po-  
karmem dla ojczyzny, sejm dzisiejszy po-  
winien być sejmem zjednoczenia i tą  
tylko drogą pójdziemy wciąż naprzód; wszel-  
kie zaś ustanowienia zwłokę czyniące, w po-  
koju dobre, dziś są trucianą dla sprawy  
publicznej; hasłem naszym być powinno:  
zgodnie, razem i spiesźnie działać, festina  
lente nie dzisiejszej jest pory. Nieprzyja-  
ciel rewolucji sam tylko doradzać może  
tę zasadę niewczesną. Jestem przeto za-  
tém, iżby wszystkie przedmioty bez wyłąc-  
czenia w połączonych Izbach rozstrzygane  
były.

Jasieński. Z zadziwieniem słyszę głosy  
sobie przeciwne; już to, że konstytucja  
istnieje, już, że istnieć przestała, istnieje  
tam gdzie niepotrzeba jej gwałcić. Wład-  
za wykonawcza musiała spocząć w izbach.  
Jeżeli izby rozłączymy, jedna władza mieć  
może dwie wole, wszakże i przy połą-  
czeniu Izb w duchu projektu większość by-  
łaby przy nas, więc rozłączenie izb jest  
czczą tylko formą, jestem za połączeniem  
Izb. Szczegóły zostawiam na potem.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

---

Podpisany komornik podaje do publicznej wia-  
domości, iż dnia 1 Lutego i następnych dni, w War-  
szawie przy ulicy Leszno pod Nrem 729, na żądanie  
opieki nieletnich Wolskich, sprzedawane będą przez  
publiczną licytację ruchomości, jako to: łyżki sre-  
brae, zegarek repeter, suknie męskie, pościel, bie-  
lizna, miedź, magiel i rozmaite sprzęty gospodarskie,  
więcej dającym za gotowe pieniądze.

Tomasz Szaniawski K. T. W. M.

W fabryce broni palnej Colleta przy ulicy Bielań-  
skiej Nro 599, złożona jest dubeltówka, dziwerowa-  
na z srebrnymi ozdobami, mająca pistony, uzuradzona  
szczególniej do kul lub do łoftek, która właściciel,  
potrzebujący pieniędzy, za złp. 300 sprzedać polecił.  
Dubeltówka ta jest roboty sławnego Taubnera z Shul.  
Osoba płci żeńskiej mając jeszcze kilka go-  
dzin wolnych, zyczy dawać lekcje języka angielskie-  
go. Adresować się w magazynie francuzkim, w Poto-  
ckich pałacu, na Krakowskim Przedmieściu.